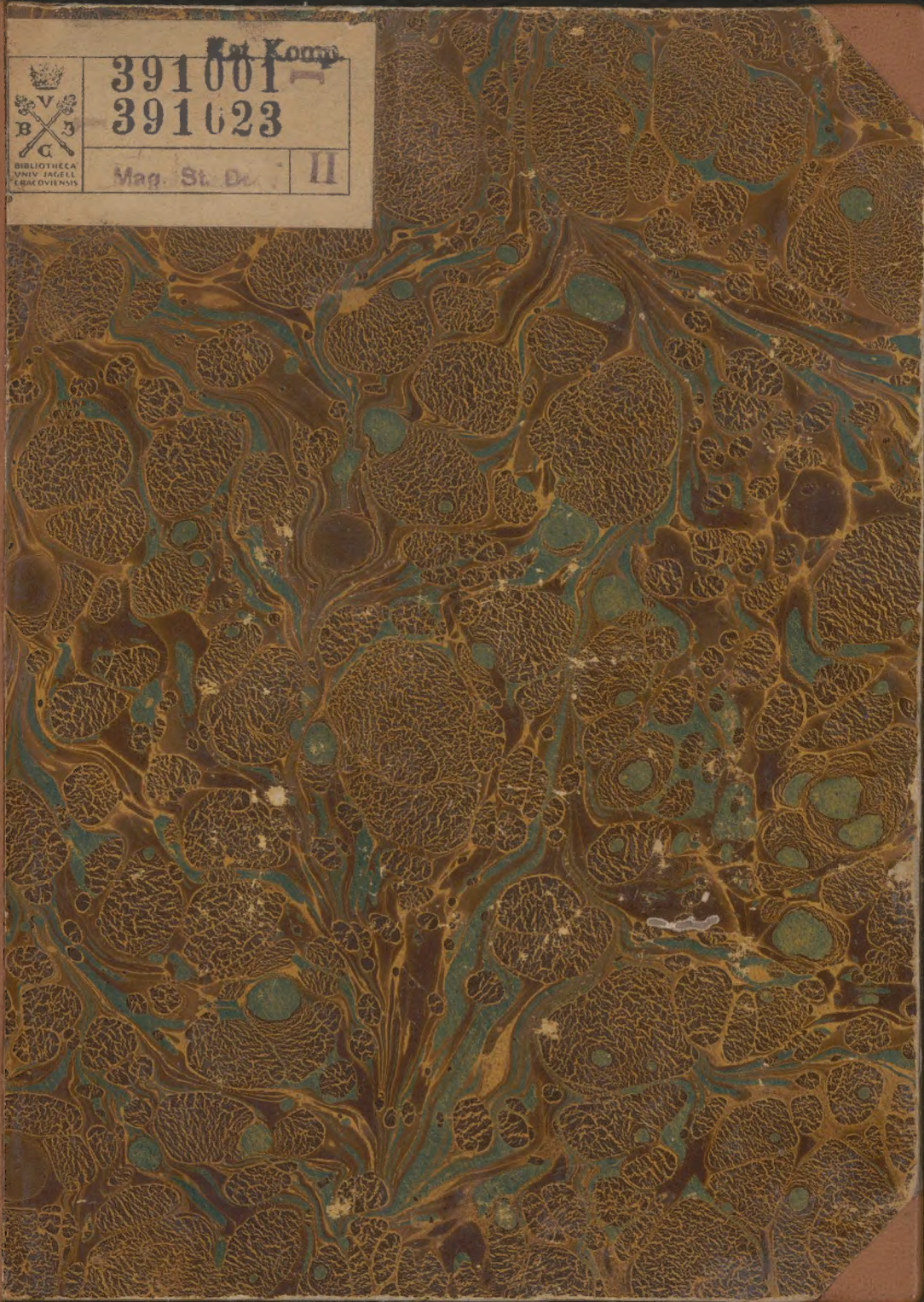




391001 *Kat Komp*

391023

Mag. St. Dr. II



1090 [S.S.]



Mag. St. Dr. II st. dr.

1324

1/

2/

3/

4/

5/

6/

7/

8/ Pa.

9/

10/

11/ Pa.

12/

13/

14/

15/

MISCELLANEA.

- 1/ Lubiński Władysław Alexander X., Mowa na seymie ordynaryjnym w Warszawie dnia 22. paźdz. roku 1766.-K nlb.4.-
E_{XXI} Str.444.-
- 2/ Sołtyk Kajetan, Informacya krotka o Akademii Krakowskiej N.Stanisławowi Augustowi roku 1766 podana.-
K nlb.6.- E_{XXIX} Str.60
- 3/ Sierakowski Wacław, Opera w muzyce na honor Ś.Stanisława/178../.-K nlb.12.- E_{XXVIII} Str.65
- 4/ Klemens XIII, Najmilszym Synom, mężom przezacnym Stanowowi senatorskiemu Królestwa Polskiego List z dnia 12.września 1767r.-K nlb.1.-E_{XIX} Str.291.-
- 5/ Repnin Mikołaj Xże, Declaration - Deklaracya Stanom skonfederowanym z 14 paźdz.1767r.-K nlb.1.- E_{XXVI} Str.219
- 6/ Borcha Jan Jędrzej, Józef, Mowa na dziękczynienie za konferowaną pieczęć dnia 19.Octob.1767.-K nlb.1.-
E_{XIII} Str.268.-
- 7/ Turski Feliks X., Mowa na seymie roku 1767 dnia 6. paźdz.w Warszawie.-K nlb.1.-
- 8/ Stanisław August, Mowa dnia 5.maja na seymie 1773 i nota podana ministrom dworów.-K nlb.2.- E_{XXV} Str.18.
- 9/ Turski Feliks X., Mowa na Radzie Senatu dnia 8.lutego 1773 w Warszawie.-K nlb.3.-
- 10/ Turski Feliks X., Mowa na sessyi seymu w Senacie dnia 24.kwietnia 1773,-i dnia 29.kwietnia 1773 i dnia 6.maja roku 1773.-K nlb.4.-
- 11/ Stanisław August, Mowa dnia 10.maja na seymie 1773.-
K nlb.4.- Str.
- 12/ Stanisław August, Mowa na seymie dn.12 Octobris.-
K nlb.1.- Str.
- 13/ Sułkowski Antoni, Głos na sessyi seymowej dnia 11.maj 1773.-K nlb.4.- *manuscript E*
- 14/ Turski Feliks X., Mowa na sessyi seymowej w Senacie dnia 10.maja 1773.-K nlb.2.-
- 15/ Klemens XIII, List do Ludwika XV w sprawie Jezuitów.-
1762.-K nlb.2.-E_{XIX} Str.291.-

- 16/ Actum in Curia Regia Varsaviensi feria sexta post festum Sancti Lucae Evangelistae proxima A.D.1767.-
K nlb.3.-E^{XII}Str.40.-
- 17/ Kossakowski Ant.Kazimierz, Do narodu y potomności o okropnym przypadku przez J.K.M.w r.1771 dnia 3.li-stopada doświadczoneym.-Str.VIII.-E^{XX}Str.133.-
- 18/ Zabrani obywatele polscy do pozostałych współobywatelów swoich w dzień imienin N.Pana 1773.-K nlb.2.-
- 19/ Sołtyk Kajetan, Instrukcyja swemu synowcowi Stanisławowi roku 1771.-K nlb.12.-E^{XXII}Str.64
- 20// Branicki Jan Klemens/, Opisanie złożenia ciała S.P. J.O.Hetmana W.K.(1771?).-K nlb.2.-E^{XIII}Str.319.-
- 21/ Akt limity podany od Jego Królewskiej Mci i Akt podany od laski seymowej./B.m.dr.i r./(Warszawa 1773)
K nlb:4.-/Błąd introl., bo oba akty przedstawione/-
E^{XII}Str.89.-
- 22/ Instrukcyja delegatom,-K nlb.4.-E^{XVIII}Str.587.-

OPERA w MUZYCE

Na Honor

S. STANISŁAWA
Biskupa Krakowskiego.

O S O B Y:

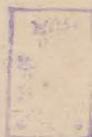
BOLESŁAW, STREPA, BOGUSZAŁ, (ci dwaj byli Senatorami y Przyjacielami Biskupa] PETRYKUS, (Ten ladaco podchlebca BOLESŁAWA)

TRESC RZECZY

Boleśław Krol Polski rozgniewany na S. STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego, za wolne napominanie Go o bezbożne życie, szukał zemsty, ktorey Mu sposob Petrykus Synowiec Piotrawina podchlebca Jego podał, aby Go kazał przypoznać o Dobrą kupione od Piotrawina Kate-drze swoiey, z ktorego obwinienia gdy się cudem wywiódł, Krol widząc próżne zamysły swoje, Ręką Go własną zabija na Skalce w Kościele pod czas Mszy S. Ofiary. Alisci potym żalem zdjęty na pokutę poszedł złożyćwszy Koronę. Petrykus zaś podchlebca dzikie myśli Boleśława okrutnie wykonane obaczywszy, wpadł w rozpacz, iż mu się pierwszą radą do tego przyśłużył, z ktorey iednak przykładem Krola tchnięty, y On na pokutę udał się, do czego Mu nie mało Strepa y Bogusza Senatorowie, S. BISKUPA Przyjaciele, sprawiedliwemi zdániami swemi dopomogli.

391003

II



OPERA w MUZYCE

Na Honor

S. STANISŁAWA

Biskupa Krakowskiego.

O S O B Y:

BOLESŁAW, STREPA, BOGUSZAŁ, PETRYKUS.

Bolesław **N**iewiesz Przyjacielu! co mnie dziś za obelga potkała!

Strepa Zaisze iak zaszczyt, tak hańba Monárchow bydz
nie może, taina.

Bolesław Coż mowisz? Biskup Krakowski, mnie Krola stro-
fować się waży! łaiac, owfzem potępieniem od-
grazac, ha! moy umysł tey krzywdy zniesć nie mo-
że, a za co? za iedne fraszki y bagatele.

Strepa. Jest to ieden z naypobożnieyszych Biskupow.

Bolesław A iako? w Kościelnym ubiorze? przy wielu przyto-
mnych? y tak ostro?

Strepa. Nayiaśniejszy Pánie! w Krolach y Mocárzách, iak nay-
mnieysze cnoty wielkimi się zdaią, tak występki
zda się iż miáry nie maią.

Az

Tak

Bolesław. Jak mnie mam, wet zawet oddać pomysłę.

Strepa. Alboż On to z nienawiści uczynił?

Bolesław. Iakożkolwiek nie był powinien.

Strepa. On iak Pasterz, w nasze czynności głębiej wchodzić
ieft obowiązany, iako oddać BOGU za nás rachunek
mający.

Bolesław. Y ty chcesz być nieprzyjacielem moim?

Strepa. Aby miał co pobożny Biskup STANISŁAW nie godziwego czynić, sądzić nie mogę.

Bolesław. Toż słuszna, iż mnie Páná swego oszkalował, zelżył,
ostátnim człowiekiem uczynił? postaram się.

Gdy złość Jego y żal moy wylał nad granice,
Wyciąć Go z liczby ludzi iak kół z pszenice.

Arya Pierwsza.

Z Yćie y sława razem w iedney stoją mierze,
Czuwa zboyca ná życie, kto mi honor bierze,
Eż y szkaluje, ná to wywrę wszystkie siły,
By śmiertelne potwarcę zasady mogiły.

Strepa. **Z** wykłócić On czasem dotrzymać słowa, Ale . . .
Bogusław. To pewnie o Krolu mowa? O!

Petrykus Ah Pánowie! drętwić mi od żalu przychodzi.

Strepa A co się stało?

Petrykus Ah! mnie nieszczęśliwego, ah! mnie biada!

Bogufał Powiedz nam zkąd tá rozpacz?

Petrykus Odiąć się żalowi nie mogę, ale ah! - - - oto Krol
zabił STANISŁAWA Biskupa.

Strepa A iako? y kiedy? opowiedz nam cały przypadek porządnie.

Petrykus Bolesław dawno zaiatrzzonego serca ná STANI-
SŁAWA, szkodzić mu nie mogąc, inszą przedsięwziął
radę, różnych ná niego nasadzał zaboyców, ale upa-
trzywszy ná Skálce, pod czas Najswiętszey Mízy S.
Offiáry, posyła różnych tam Mu życie wydrzeć, o kto-
re gdy się kuszą, iedni z nich ślepną, drugim ręce
cierpną, okrutnego rozkazu wykonać nie mogąc,
Sam tedy Tygrysa złością przenoszący, przy Ołtárzu
stoiącego, tnie w głowę kilka rázy, z nog zwala, żoł-
nierstwu zá Kościół wywleczzonego ná kawałki posie-
kać każe. Ah! mnie nieszczęź! czy nie moia rada
była Mu początkiem do tego tyraństwa? pod czas kto-
rego zdał się bydz Dzień śadny, mury y żywioły

drzeń zdawały się, tam przytomni do umarłych bar-
dziej niż do żyjących podobni.

Rada czy rzeczą zgubić tak cnego Prałata,

Tey strąty nie nadgrodzą żadne wickow lata.

Arya Piąta.

DRzę wszystek, w koło świat mi się obracać,
Czemu mi Niebo dni życia nie skraca?

Czem mnie piekielne nie połkną tarąsy?

W którym wraz z Krolem będą moje wezasy.

CHOR

BOlesław śmiały STANISŁAWA zabił,
Biskupa sławy, siebie fromoty nabawił.

Szkoda STANISŁAWA, Szkoda Bolesława,

Szkoda Krola, Szkoda Pana,

Szkoda Biskupa Kapłana.

CHOR

Biskup Męczennik osiągnął Niebiosy?

Ná Krola padły nieszczęśliwe losy.

Już

Już y Bolesław w Niebo się wprowadził

Modlitwą Tego który go był zgładził.

CZĘŚC DRUGA.

Strepa **Z** Ważay Przyjacielu, jaką stratę w Osobie Biskupa
Nászego mamy!

Bogusław Lepicy to zaprawdę poyimuję, niż wymówić mogę.

Strepa Wziąć żałobę całemu Králowi należy.

Bogusław Był też On ná mnie szczegulnie łaskaw.

Strepa Ja wprawdzie od łez wstrzymać się nie mogę.

Bogusław Gdybym Go mógł płaczem wkrzesać, we łzybym y ia
ropniał

Strepa Mnie już życie nie miłe, straciłiśmy Kościół Wiel-
kiego Biskupa, Senat Oyca, Oyczyzna Wielkiego Se-
natora, Ubodzy Dobrodzicia, Sieroty Opiekuna,
Owce Pasterz! ia Duszę moję.

Bogusław Bądź wspaniałego umysłu, áni tego zbytecznie żałuy,
czego wetować nie możesz.

Strepa A iak się odiać żalowi? w takim ofieroceniu!

Bogusław Pod nami bydz żądze nasze powinny, y żadney dać gory
nad sobą pozwalać nie trzeba, kto bydz nie chce za
nikczemnego poczytany,

Ła.

Strepa Łatwiej jest doradzić, niżeli wykonać, tym co z nim
przyjaźnią złączeni byli.

Bogusław Byłby ten skazonego umysłu, któryby nie wierzył, iż
wszystkie krzyże są na nas z Ręki Oycowskiej BO-
GA spuszczone, z ktorey iak dobre tak złe, rownym
umysłem przyjmować y znosić powinniśmy.

Strepa Toć prawda, ależ przecię - - -

Bogusław Boski to jest obyczaj, ukochanych sobie krzyżami okła-
dać, aby, na ktorych w stworzeniu swoy Obraz wy-
raził, Ciż y w życiu Jemuż podobnemi byli.

Strepa Wolałbym był wprzód sam umrzeć, niż taki widzieć
koniec Pasterza moiego z nieukoionym żalem.

Bogusław Ten się podoba BOBU bardziej, kto niedołą
Swoię wszelaką, łączy z Świętą Jego Wolą.

Arya Pierwsza.

STosuję się do Twego naywyższego chcenia,
Ciężkie duszy y serca mego umartwieniś,
Ty jesteś Wielowładny, który wszystko możesz,
Ty mi dasz ztąd korzystać y Ty mnie wspomóżesz.

Ah!

Strepa. O! iak ciężko o prawdę z wielowładnemi umawiać się, słuszność mowić każe, względ nie pozwala. Zaprawdę w tym są nieszczęśliwi Krolowie, iż, gdy we wszystko obśtuiają, zbywa Im na tych, którzyby ich z wolnością napominali, z tad pochodzi, iż w sobie słabości y błędow nie widzą.

Bogusław. Nikczemnego jest człeka na sercu upadać, zaś ani pomyslnie wynosić, ani przeciwne pogrązać przygody powinny. W czymże masz taką trudność?

Strepa. Chciałbym zagniewanego niesłusznie ułagodzić Krola, y Jego porywczosć zahamować.

Bogusław. Nieczem od dnia wczorajszego widzę Go w zapomnieniach, iak gdyby Swiat zawoiować umyślił?

Strepa. Gdybyś Go tu był zastał, widziałbyś dopiero iak miał zaiskrzone oko, zamarszczone czoło, twarz zasępioną, zgoła posturę całego ciała, nie mniey iak duszy odmienioną, na rozumie pomieszany, na pamięci urażony, zaiątrzony na woli, mowa podobna do grzmotu, słowia do piorunow, wszystek iędza, a iędza. Co za przewrotne uwagi, co za straszne pogrozki, co za niegodziwe przysięgi; a wszystko na STANISŁAWA Biskupa.
Nie

Bogusław. Nie бой się! czas to wszystko strawi, ieżli Krol mądry, uzná Sprawiedliwość, y nápomnienie ku poprawie przyimie, á ieżli nie, ná co się uwziął z głowy Mu nie wybiiesz, ále ráczey przestrzeżmy STANISŁAWA, áby Go uniknął.

Strepa. Weźże ty ná siebie ten Urząd, ia zaś ná Krolá szukać będę iakiego dowcipu, ábym Go od czárnegó zamysłu odwiódł.

Do ktorego nie bawiac ódchodzę bez zwłoki,
Day BOŻE, by nie próżne były moje kroki.

Arya Druga.

Niechay się świat cały wali, naymniey się nie boi,
Kto iako mocna twierdza przy słuszności stoi.

W Obronie BOGA ufaiąc,

Zawziętość iednak Krolow kiedy gorę bierze,

Złe z nimi iako z ogniem pobliskie przymierze,

Sparzysz się im dowierzaiąc.

Bolęstaw **W**ierna Rado! ná ktorey nigdy nie zawiodłem się,
czy moje zdánie pochwalisz?

Wiem

Petrykus Wiem dobrze, iż wielkiej Godności y Urodzeniu,
wielkie zdania bydź przyrodzone powinny.

Bolesław Sposob ktorym umyślił pomścić się krzywdy moiej na
STANISŁAWIE, iest raz pozbyć się z oczu, ktory
nienawistny iest ząwsze.

Petrykus A co świat powie? gdy Krol niewinną krwią swe Rę-
ce skazi?

Bolesław A co świat powie? iż Krol iednemu Xiędzu da do-
kazywać nad sobą, gdy mnie naygorzszym z ludzi
pokazał, niechże takiego dozna. Przyznam Ci się
iż śmiało oczu ku niemu obrocić nie mogę, więc
koniecznie albo On, albo ja dziś ginąć musimy.

Petrykus Day Nayiaśnieyszy Pánie! rozumowi mieysce, á czas
uwadze.

Bolesław Inaczey bydź nie może, wyrzekłem.

Petrykus Tego wypolerowanego wieku, naywytwórnieszych
czynności swoich Monarchowie mieć przynaymniey
choć wymyślną przyczynę koniecznie powinni.

Bolesław Jeżeli mnie ty w tym nie wesprzecz, podobnegoż nie
uydziesz losu.

Cza-

Petrykus Czółsem y zdrowey rády na złe użyć można.

BolesławPrzynaymniey sposób do umarcwienia poday, gdyż sam uważam, iż zguby Jego, ieszcze słuszney przyczyny nie masz.

Petrykus Jeżeli tak, to dość nagabać Go wynalazłszy iaki pozor.

BolesławJeżeli mey Łasce ufasz, ten mi odkryi zaraz.

PetrykusJak ryba bez wody, ia bez Twey Łaski, ále uśń mi trętwicią.

BolesławGdy co myślisz, nie powiesz, y tu zaniemieią.

PetrykusKaź Go pozwać przed Twoy Sąd, o Dobra kupione, á tám cále od Twey zawisnie Łáski, Piotrowina następca ia iestem, á nie wiem iakim Práwem Dobrego Stryia nábył, te odzyskane ná Twoie poświęcam usługi.

BolesławBardzo dobrze! ieźli się to uda, ia Ci Twe Dobrá oddam, byway zdrow.

PetrykusCo łatwiey iak pozor wynaleść słuszności,
Gdy się kogo chce wplątać w sińńa iakiey złości?

Arya Trzecia.

ZA nie sumnienia swego azardować szkoda,

Nie żal, gdy zá to czeka obfita nadgroda.

Grze-

Grzeszem bez żadney płacy, gdy chcą nasze żądze,

Czemuż nie? kiedy będą, zysk, wieś, y pieniądze.

Bogufał **P**Rzyiacielu cóż osobliwszego powiem?

Strope Domyślam się, pewnie Cud, który BOG między
nami przez Sługę swego STANISŁAWA uczynił,
ale początku niewiadomy jestem.

Bogufał O to! gdym Biskupowi radził, aby uniknął zapalczy-
wości Krola, tej był słateczności, którą mi temi wy-
raził słowy: nieprzeświadczone sumnienie chce byż
każdemu iawne y oczywiste. Mowię Mu daley, na-
rażonym tak będąc, byś niebezpieczeństwa nie popadł
jakiego od Krola, który iako koń wyuzdany, niepo-
chamowaną popędliwością, namiętnością unosi się.
On odpowiada: Pasterz jestem, Pasterzow Pasterza na-
śladować muszę, którego tyś iaczne niebezpieczeństwa
nie odwiodły, od szukania zgubioney iedney Owieczki
99 dla zabłąkaney opuściwszy, chcę mowić potym:
Aliści przed Krola na Sąd porwany o wydarcie W si,
zmarłemu Piotrawinowi obwiniony. O Męztwa
wzorze! bez najmnieyszego pomieszanja, gdy wywo-

Bogufał

dom

dom Jego Wiary nie dała, y już Go^o potępiała, rzecze:
gdy prawdy u żyjących znaleźć nie mogę, do umar-
łych pójde^o oncy szukać. Tedy na czas naznaczony,
o BOZE! sprowadza przed Sąd od 3 lat zmarłego
Piotrawina Wsi owej niegdyś Dziedzica. Wszyscy
na ten Cud zdrętwieli, zadumieli, pojąć się nie mogli,
w samym tylko Krolu ten skutek uczynił, co Moy-
żesz w Faraonie, bardziey zaiuszony, zaślepiony, za-
kamiały został. Z gniewem z Maiestatu zszedłszy,
zamknął się w pokojach, gdzie iak z zmysłow obrány,
iak szalony, od kąta do kąta lata, wrzeszczy, pada.

Skłócone sumnienie coś zaknuie w myśli,
Więcey szaleństwo Jego, ktoż nam ie okryśli?

Arya : Czwarta.

KTo Słowom Bożym nie wierzy z ust Ludzi,
Nigdy się ze snu grzechu nie obudzi,

Ni cudom da wiarę.

Patrzy na dzielne Ręki Boskiey sprawy,

Kret ślepy, życia, nie szuka poprawy,

Y grzeszy nad miarę.

Ah!

Bolesław Ah! com uczynił najszybciej! zabiłem tak okrutnie Biskupa. O jak nas namiętności zaślepiają, grzech oczy otwiera. Po przestępstwie dopiero Adam poznał swoją nagość, po Bratobójstwie Kaim, żeśmy wszyscy z gliny. Nabuchodonozor w wołu obrocony po występku, iż jest nad niego mocniejszy na Niebie: Nie mogłem patrzeć na żyjącego STANISŁAWA, na mnie ktoś ieno oczy obroci, lękać y brzydzić się będzie. Śmierć mi straszna, z ludźmi żyć nie mogę. Coż tedy pocznę? która do wyrzucenia z tej toni deska? jestem między młotem y kowadłem, jak w nawałnościach okręt . . . Ah! postrzegam jedno światło, ku któremu, jak ku gwiazdzie Sternikowi dążyć potrzebą. Gdyby mnie BOG chciał potępić, czyż nie mógł na grzechu? Lecz dać czasu, pewnie poprawy czeka.

Więc nie tracąc momentów, oplakać me winy,

W najodleglejszych lasach udam się gęstwiny.

Arya Druga.

Zegnam Cię Tronie, zegnam Was Poddani moi,
Berło, Laury, poznawam iż to nie nie stoi,
Bądź-

Bądźcie zdrowe rokoszy, y Krolestwo całe
Rozbrat z wami już czynię, wiedząc iż jest małe
Me życie do pokuty, za tak wielkie zbrodnie,
Dopomoż BOŻE! niechay pokutuję godnie.

Strepa **W** Szak wiesz iż się nie godzi?
Petrykus Już mi życie obmierzło, niechbym prędzey zginął
Bogusław Równie odpuszczenia niegodna iak zbytnia ufność w
BOGU, tak ostatnia rozpacz.

Petrykus Dla mnie już zbawienia nie masz.

Strepa Poki Duch jest w ciele, zawsześmy w czasie poku-
tować. Magdalena w Mieście grzesznica, po wie-
lu zbrodniach upamiętała się. Piotr zaparłszy się
BOGA swego, grzech swoy obmył płaczem. Łotr
w ostatnim zgonie odpuszczenia dostał.

Petrykus Czemuż mnie nie pożrzesz ziemio? Nieba! piorunem
nie ugodzicie? Oto mnie prześladacie STANIŁAW,
oto tu, oto sam, oto tam, w swe zakryi mnie wną-
trności ziemio! aby w piekle od Ciebie uwolnio-
ny będę.

Bogusław Ey! czy On nie Twoiey Duszy szuka? którą chcesz zło-
śliwie zgubić? Już

Petrykus Już y Nieba nie prągnę, bylem się prędey do piekła dostał.

Strepa Krol Sprawca záboystwa, Cherszt katow tchnięty od BOGA tą Łaską, iż, zgubić go ná grzechu mogąc, tyle Mu zdrowia y czasu użyczył, iż pomiar-kowawszy się, wszystko porzuciwszy, ná pokutę poszedł. A to Modlitwie S. Biskupa przypisać potrzeba.

Petrykus Toż Bolestaw ieszcze złych ludzi śmiercią nie zgładzony?

Bogusław Nie inaczej, y iuż wszystkich tą myślą pożegnał.

Petrykus A gdzież On poszedł?

Strepa Bądź pewien iż grzechy nasze są przemijające, Miłosierdzie zaś Boskie nieskończone. Na to na Krzyżu ma Ręce rozpięte, aby pokutujące do siebie przyciskał, zszedł ná Swiat, nie Świętych, ale zbawiać grzeszników. Coż masz o Jego Łasce wątpić? masz świeży przykład z Krola.

Petrykus Ale kroź mi to darnie, tak wielkiego złego powodem bywšy, nie Bog, bom niegodzien, nie ludzie, bo wiem co stracili w STANISŁAWA Ofobie.

Bogusław Owszem udaj się do BOGA, a rzecz Mu miłą uczynisz,

C

stając

stając się grzesznym przykładem, STANISŁAWO-
WI, żeś Mu drogę pokazał doyscia prędey Błogo-
stawionych Oyczyzny, Ludziom, iż utraciwszy Bi-
skupa, nabyli przez Ciebie Opiekuna w Niebie.

Petrykus Boleśław więcej winny chwycił się pokuty Pan, Krol,
ia Sługa Jego,

Sirepa Idę ia więc za nim bym nie chybił Nieba,
Byłem towarzysz grzechu, byż pokuty trzeba.

Arya Trzecia.

Wielkość mnie grzechu zaćmiła,
Słabość serca omamiła,

Iż mi grzech odpuszczon nie będzie.

Lecz 'gdy widzę przykład w Panie,

Nā pokutę, poki stanie

Sił we mnie, poydę za nim wszędzie.

Sirepa Jeżeli większy Cud zakamiałego nawrócić grze-
sznika, niż 10. wskrzesić umarłych, toć STANISŁAW
cudowniejszy po Smierci, niż był za żywota. Im
głębiey uważam, tym więcej widzę w tych okoliczno-
ściach

ściach dziwów. Mój smutek w taką zamieniony radość, Ciało S. tak zniekane, od Orłów strzeżone, na Części poszarpane, tak pięknie spoione, Palec niedostający przez rybę wyniesiony! A co dziwniejsza! Krol tak wyuzdany, Ow rospaczający, do Pokuty przywiedziony. Ah! jakichże jakich Kościele zaliczytów, Wiaro S. Obrony, Oyczyzno pomocy, My Ziomkowie pociech, spodziewać się mamy? Ah! iako iasnie widzę, iż żyjący STANISŁAW, naszego nie zaniebając, o swoje troszczył się zbawienie, o swoim ubeśpieczony teraz, o nasze troskliwszym będzie. Więc STANISŁAWIE Swiat opuściwszy, gdyś w Niebie osiadł, obciążony zasługami, iasniejący tryumfami, Cudami wślawiony, Oycze! Patronie! Pasterzu! przybywaj nam żyjącym wszędzie y zawsze na pomoc, którzy Twoje szćcuiemy zwłoki.

Idę śpieszno do Niego, wiem że mną nie wzgardzi,
Kochał mnie szczerze przed tym, teraz będzie bardzi.

C₂ Arya

Arya Czwarta.

Szczesna Korona Polska, która w powszechności
Między Twemi załczyty STANISŁAWA liczysz,
Szczęśliwsze Miasto Krakow, które w szczególności
Ten Kleynot sprawiedliwie iak własny dziedziczysz.

Bogutał **G**dzie tak śpiesznym zapędzasz się krokiem?
Strepa Do STANISŁAWA Grobu.

Bogutał Poczekay proszę: álboż to ná tym świątobliwość za-
wisa, częstokroć powierzchowne znaki są cd gruntu.

Strepa Na czymże? iak we wszystkim z uwagą, tak w tym
pilniey Ciebie słuchać będę.

Bogutał Co wyśławiasz w STANISŁAWIE, w tym Go na-
śladować staray się. Przykład bez naśladowania, ie-
dno jest, co Dusza bez. Ciała, Wiara bez uczynkow,
Masz w nim Biskupow Zwierniadło, iako co słowy
nauczał, wykonywał rzeczą, iak był kochający Owie-
czek swoich, iż nie gdzie indziey, tylko w Owczarni
swey, między niemi poległ. Iak był Oycem Ubogich,
Opiekun Sierot, Dobrodzieiem nędznych, płacz to

ludzi

ludzi zeznać, iak kochający Kościoła, mieysce Smierci
znaczy. Małz przykład Senatorow, iak był w radach
szczerzy, w postępach niewinny, w dosyć uczynieniu
Stánowi swemu usilny, od polityki Swiátowcy, y pro-
żnych względow daleki, Wiary S. y Prawa, Gorliwy
Zastępca, iak mężny iż Krolowi prawdy mówić nie
wzdrygał się. Małz wzor wszystkich żyjących, kto-
rzy dziwując się Jego chwale, Cnot naśladować mają,
każdy według Stanu swego, kłamliwa albowiem jest
chwała, y wszelka piękność która nie rodzi się z cno-
ty, przez nią do chwały droga, kontentując nas chwa-
łą, niechże nam się podoba praca, gdyż próżno z
szczęścia Jego cieszymy się, którego nie doydziemy,
ieżeli Go w czynach naśladować nie staramy się, co
powinniśmy.

Strepa Wiem dobrze o tym, iż jest powinnością naszą na-
śladować Go w dziełach, y dla tego z umysłu BOG
dał tego między nas Świętego, abyśmy mieli w Domu
dobrze czynienia Práwidło, owszem, iż nie czyniac
tego winniyszemi staiemy się, ale y powierzchowne-
mi znakami, czyż tey okazać nie powinniśmy?
Byłby

Bogufat Byłby zaiſte y Petrykus w labiryncie roſpaczy
zgiął, gdyby Mu przykład Krolewski przewodnikiem
do wyjſcia nie był. Tak mogą wiele znacznych O-
ſob przykłady, gdyż ſłowo brzmi, przykład grzmi, to
zachęca, ten do dobrego przynagla. Przecłożeni wſzy-
ſcy czyniąc, każą, chroniac ſię, zakazuia, ale aby y z
nas były skuteczne dla drugich przykłady, pierwey
biodra właſne przepaſać mamy, dopiero wziąć w Rę-
ce zapalone pochodnie dobrych przykładow.
Dla nas wprzod w wnątrzney Cnocie, ćwiczmy ſię
skutecznie,
Dopiero przykład innym podaymy beſpiecznie.

Arya Piąta.

TAż cnota w Poganach, która w Chrzeſćcianach,
Nie rownego iednak ſzácunku bywaią,
Tych fundament ſliższy, Tamtych BOGA bliższy,
Gdyż ci, iak cel w ziemię, Ci w Niebo zmierzaia.

CHOR

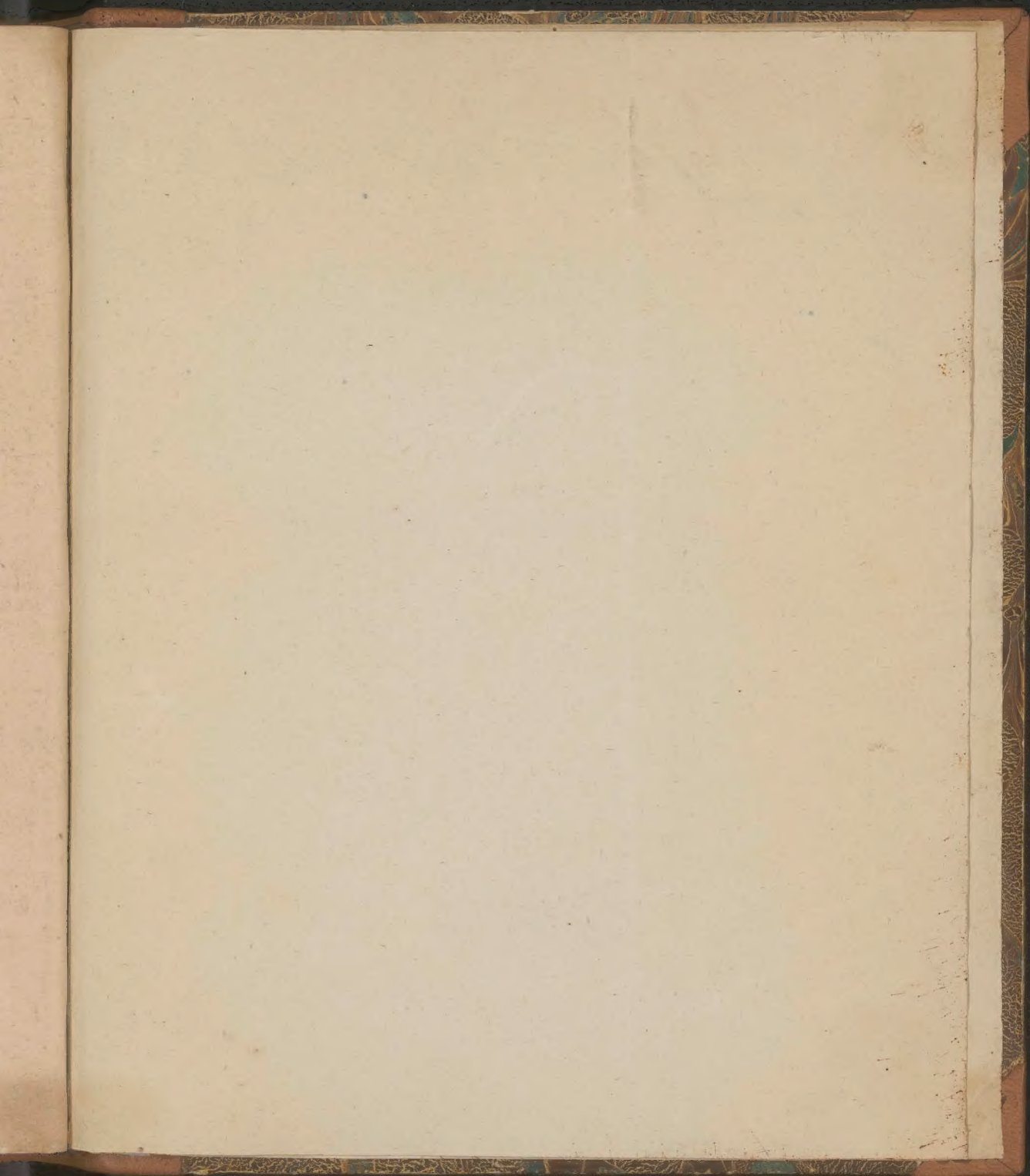
CHOR

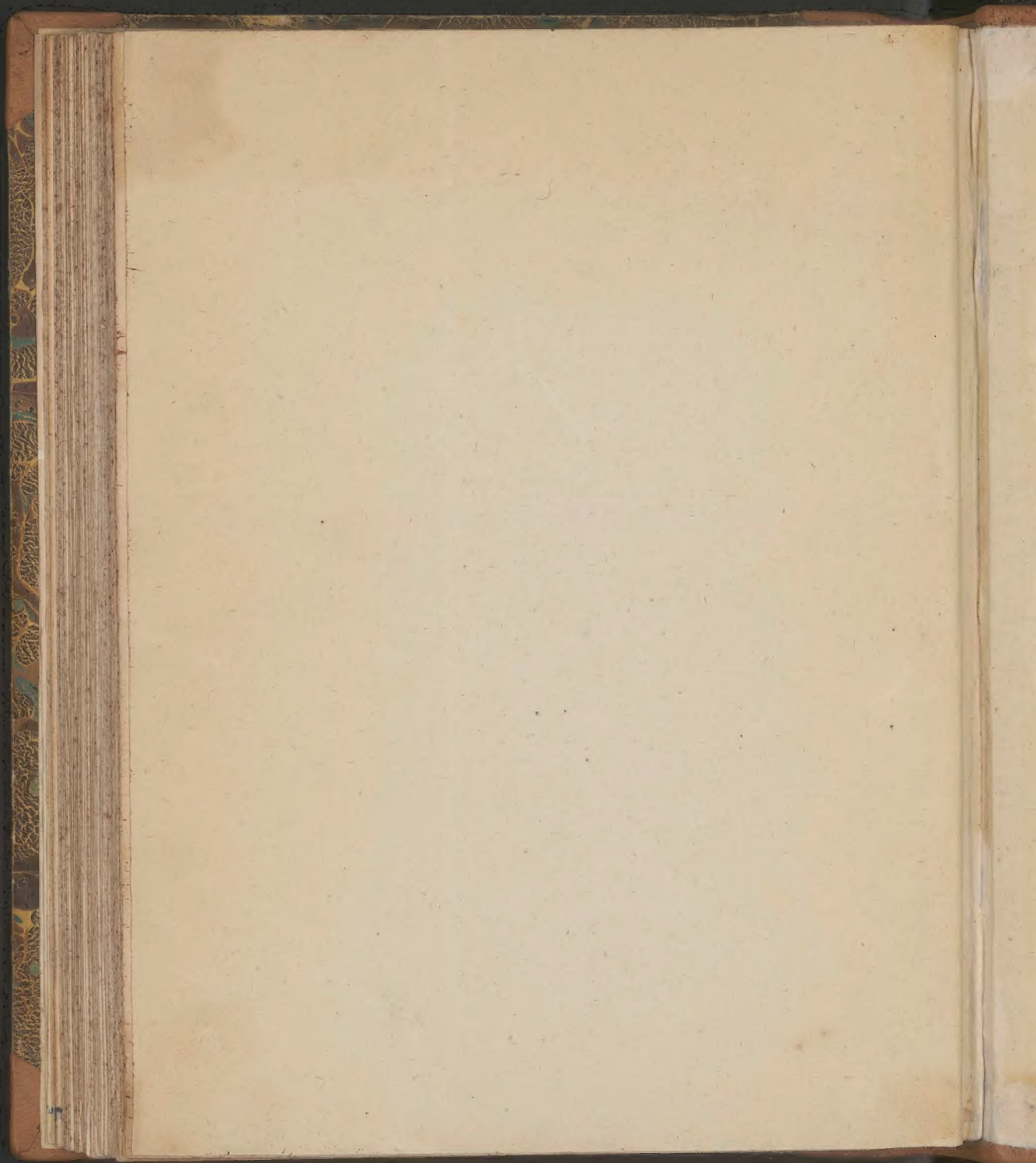
Ciesz się Ojczyzno! z Twego Patrona,
Który jest zawsze Twoja Obrona,
Wesel się Krákwie! z Cnego Pasterza,
Serce Twych Mieszkańców niech ku Niebu zmierza,
Byśmy z Nim w Niebie chwalić zasłużyli,
Z którym my w Społeczeństwie niegdyś w Polszcze żyli.



Handwritten text, possibly a signature or decorative flourish.

Handwritten text, possibly a list or index, including words like "ku", "nu", "ie", "zy-", "do-", "ny", "zic", "e, I".





Biblioteka Jagiellońska



stdr0025525

